

ZNAD JEZIORKI MINIATURY HISTORYCZNE



**DAWNE OGRODY
KONSTANCINA-JEZIORNY**

ZNAD JEZIORKI
MINIATURY HISTORYCZNE

NR 7

Wszelkie uwagi, sprostowania i uzupełnienia będą mile widziane

Zdjęcia i ilustracje ze zbiorów Adama Zyszczyka

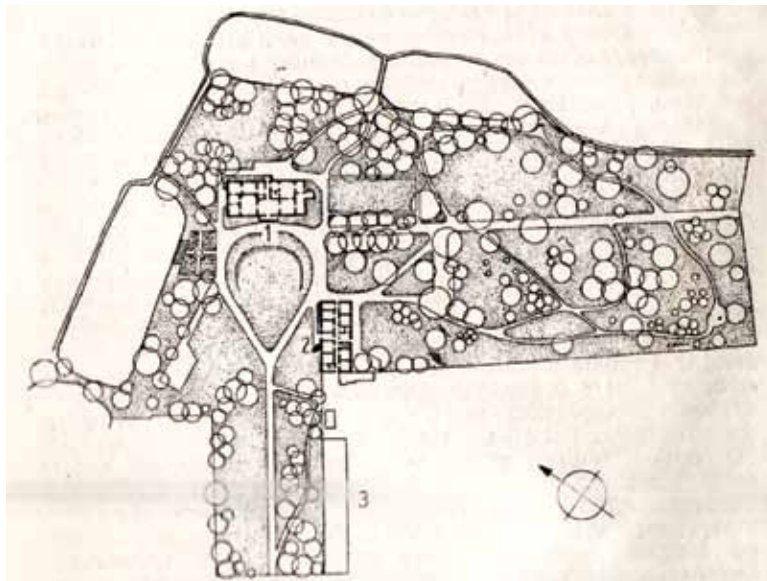
Copyright © „Znad Jeziorki. Miniatury Historyczne”, Skolimów 2019
Kontakt: rawski@adres.pl

Adam Zyszczyk

DAWNE OGRODY KONSTANCINA-JEZIORNY

Ozdobą Konstancina-Jeziorny są zabytkowe wille projektowane przez czołowych polskich architektów. Jednak pełne piękno zyskują dopiero poprzez relację z otoczeniem, którym są okalające je ogrody. Niestety to właśnie ogrody przeszły największe zmiany związane z rozwojem miejscowości, dzielono je na kawałki, sprzedawano, zmieniano układ i nasadzenia. Dziś trudno szukać oryginalnych układów alejek, okalających krzewów, klombów a nawet tzw. małej architektury. W większości są albo zdziczałe i zarośnięte, albo zmienione podczas rewitalizacji obiektów. Na szczęście pozostały plany publikowane w przedwojennych czasopiśmie i książkach, a także wspomnienia, dzięki którym można przeanalizować zmiany jakie dokonały się w tutejszym krajobrazie. Część tych projektów i opisów przedstawiam w niniejszym opracowaniu.

KOLEBKĄ KONSTANCINA SĄ OBORY, miejscowość słynąca z pięknego barokowego dworu fundowanego u schyłku XVII w. przez rodzinę



Zespół dworski
w Oborach
skala 1:4000
1. dwór
2. oficyna
3. stajnia

Wielopolskich herbu Strykoń. W XIX w. przeszły na własność Potulickich, którzy mieszkali w nim do 1944 r. Dwór uniknął szczęśliwie zniszczeń wojennych. Zaraz po wojnie ulokowano w nim przedszkole dla dzieci pracowników miejscowej stadniny a następnie ośrodek dworski wraz z parkiem przejął Zarząd Główny Związku Literatów Polskich na dom pracy twórczej. W 2016 r. dwór wraz z parkiem odzyskała spadkobierczyni Teresa Potulicka-Łatyńska. Wielką ozdobą Obór jest obszerny park przeplanowany po 1945 r. z licznymi okazami starodrzewu, od północy i wschodu ograniczony stawami połączonymi ze sobą kanałami. Od północy do stawów przylega podmokły stary las olchowy. Główna część parku rozciąga się od dworu w kierunku południowo-wschodnim. Nieregularne alejki przecinają prostą, najszerszą aleję łączącą niegdyś pałac z częścią gospodarczą (dziś kończy się ona murem). Z ciekawszych obiektów występujących w parku należy wymienić zabytkową figurę Matki Boskiej ustawioną na wzgórku we wschodniej części ogrodu oraz stary XIX-wieczny piec kominowy w północnej części ogrodu. Ogród oraz dwór wpisane są do rejestru zabytków.



Turowice

ZESPÓŁ DWORSKO - PARKOWY POŁOŻONY W KAWĘCZYNIE – TUROWICACH, na południowym skraju Konstancina-Jeziorny, składa się z parku krajobrazowego ukształtowanego na przełomie XIX i XX w. oraz umieszczonych na jego obszarze budowli: drewnianego dworu i pa-



Turowice

wilonu parkowego (tzw. kaplicy), wzniesionych w 1. połowie XIX w. przez Marchwińskich oraz trzech mostków, zbudowanych na przełomie XIX i XX w. przez Apolinarego Szymborkiego. Założenie parkowe posiada charakter krajobrazowy o bardzo urozmaiconej i zróżnicowanej rzeźbie terenu, poprzecinanej licznymi jarami spływających ze skarpy strumieni. Największy jar znajduje się w południowej części parku, którego brzegi zostały spięte trzema (pierwotnie czterema) mostkami. W XIX w. w ogrodzie rosło około 350 sztuk drzew owocowych, wiele drzew i krzewów dzikich, była tam również szkółka młodych drzewek. Ozdobą była tzw. kaplica z cegły *palonej massiv murowana pod dachem gontami krytym w guście gotyckim, z frontu okno jedno i drzwi, tudzież schody, z boku po wda okna, od tyłu arkady i drzwi jedne.*

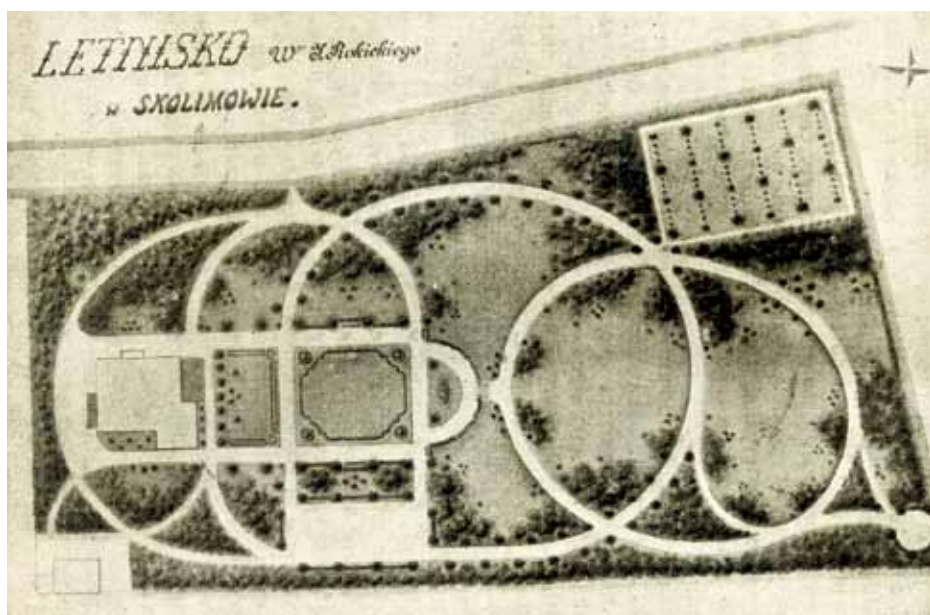
Po II wojnie w majątku zorganizowano PGR, wówczas zaczęła się powolna dewastacja tego miejsca. Zespół dworski został wpisany do rejestru zabytków w 2016 r.

OGRÓD WILLI „KONSTANCYA” W SKOLIMOWIE

Projekt: Stanisław Zaykowski

Ul. Słowackiego 7

Willa „Konstancja” wybudowana została przed 1910 r. dla J. Rokickiego. Początkowo powierzchnia działki wynosiła 2978 m², w 1910 r.



„Konstacya”

powiększono ją o dodatkowe 5772m² leżące na spadku terenu. Owe płaskowzgórze nasunęło rozwiązanie projektu ogrodu: *nasunęło to myśl wyzyskania terenu w celu urządzenia obszernego tarasu, panującego nad całością i skąd, z zupełnego zacisza, jakie wytwarzają miejscowe warunki, rozciągałyby się widoki malownicze na park i w dal, aż do wody*

i za nią. W tym celu wywyższono jeszcze nieco plac, przeznaczony pod taras, kasując jednocześnie nadmiernie silny spadek dawniejszy od domu. Powstały teraz znaczne różnice poziomów w środku, skąd grunt raptowniej spada na dół, podczas gdy oba boki dość łagodnie spływają po równi pochyłej. Wzniesienie tarasu ujęte zostało w murek z balustradą. Murek oporowy od zewnątrz przeznaczony jest do pokrycia bluszczem; przed murkiem posadzono pienne hortensje, niżej hortensje krzaczaste, zimotrwałe itp. Za ławkami, z tyłu, po 1 sztuce Robienia-Pseudoacacia tortuosa. Na dole, w pobliżu obu słupów z wazonami, po 1 szt.: Picea pungens argentea. Łączą środek tarasu z parkiem wygodne szerokie schody w biegach po 3 schody, z platformą w środku. Na platformie, po obu stronach umieszczono ławy. Wejścia i sam murek urozmaicają słupki z wazami, zasadzonymi roślinami kwitnącymi (...) Od domu z werandy i ze środka tarasu wychodzi ze spadkiem stałym, łagodnym główna aleja lipowa, obwodowa okrąża środek parku i przez plac gier wchodzi do góry w taras z drugiej jego strony. Aleja ta w środkowej swej części drzew piennych na pewnej długości nie posiada, w celu rozsunięcia kulisy i otworzenia widoku na części dalsze. Przy tej alei zbudowano studnię ze zbiornikiem na wodę do podlewania dla dolnej części ogrodu, nadając jej kształty klasyczne źródła. Sama studnia ukryta jest zupełnie wewnątrz bloku ściany; prócz studni z pompą, jest tam miejsce na parę konewek, łopaty, grabie. Wejście mieści się z tyłu wewnątrz skupiny krzewów. Widziana na tle krzewów iglastych, z kilku miejsc i z góry, wywiera ona pożądane wrażenie. Na życzenie urządzony został mały ogródek owocowo-warzywny. („Ogrodnik” z 1912 r.)

Budynek wyburzono ok. 1980 r. a sam ogród z czasem całkowicie zarósł (pozostały jednak elementy architektury takie jak studnia w północno zachodniej części ogrodu oraz położony po środku taras z ławkami).

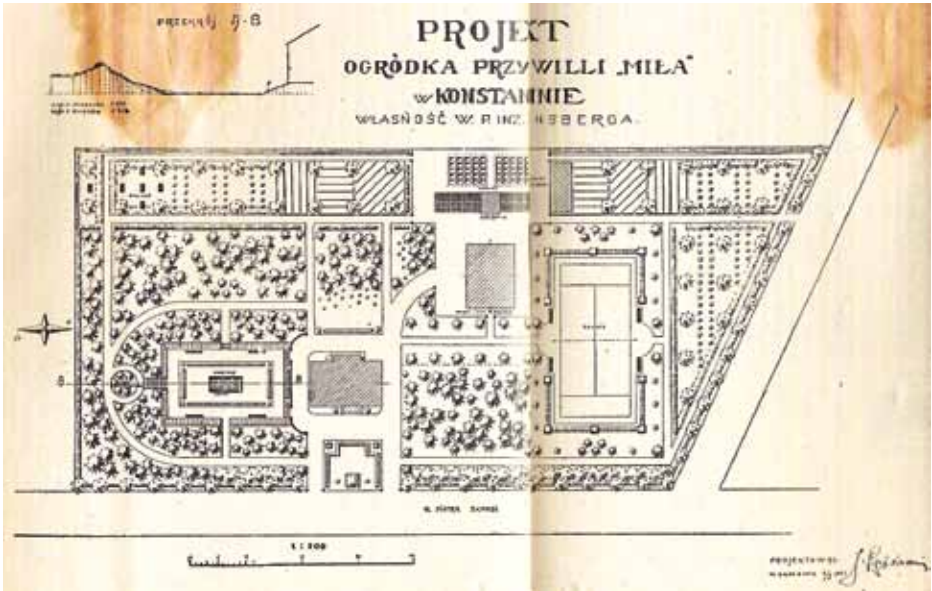
OGRÓD WILLI „MIŁA” W KONSTANCINIE

Projekt: Jan Łebkowski

Ul. Piotra Skargi 4

Drewniany budynek willi „Miła” (dawniej „Dworek Jóźi”) wzniesiono ok. 1910 r. prawdopodobnie dla Hermana Leviego. Po wojnie rozległy przydomowy ogród podzielony został na sześć samodzielnych działek (dziś w większości zabudowanych). Sama willa w 2015 r. wpisana została do rejestru zabytków.

Teren obejmuje przeszło morgową działkę leśną. Projekt ma na względzie połączenie strony estetycznej z użytkową i poszanowanie istniejącego drzewostanu. Nawiązanie rozplanowania do istniejących zabudowań mieszkalnych i gospodarczych jest dobrze rozwiązane, jeżeli zwa-



„Mila”

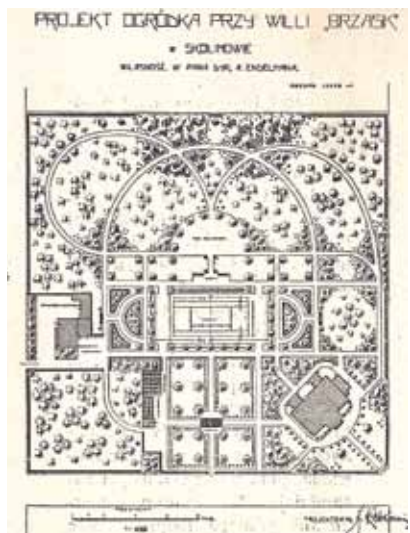
żymy, że teren nie jest płaski. Z willą stykają się dwa małe partery, z których leżący od strony południowej jest położony o 1 metr niżej od terenu go otaczającego, a po środku ma płytki basen wodny. Kwietniki ubrane są różami piennymi i rabatowymi. Od strony południowej leży kort tenisowy obsadzony żywopłotami z iglakami. Całość uzupełniają dwa małe sady warzywniki i inspekty, a nawet pasieka, złożona z 6 uli. Nowa szklarnia, obok domu ogrodnika, pozwala hodować wczesne rozsady kwiatów i warzyw oraz pewną ilość roślin kwitnących doniczkowych i dekoracyjnych pokojowych. „(Ogródki kwiatowe 1933 r).

OGRÓD WILLI „DZIUNIO”

W KONSTANCINIE

Projekt: Jan Lebkowski

Ul Środkowa 30



Mającą kształt klasycyzującego dworku willę „Dziunio” (pierwotnie „Brzask”

„Brzask”) wybudowano w 1910 r. Po II wojnie rozległy ogród podzielono na pięć samodzielnych działek. Willa „Dziunio” wpisana została w 1977 r. do rejestru zabytków.

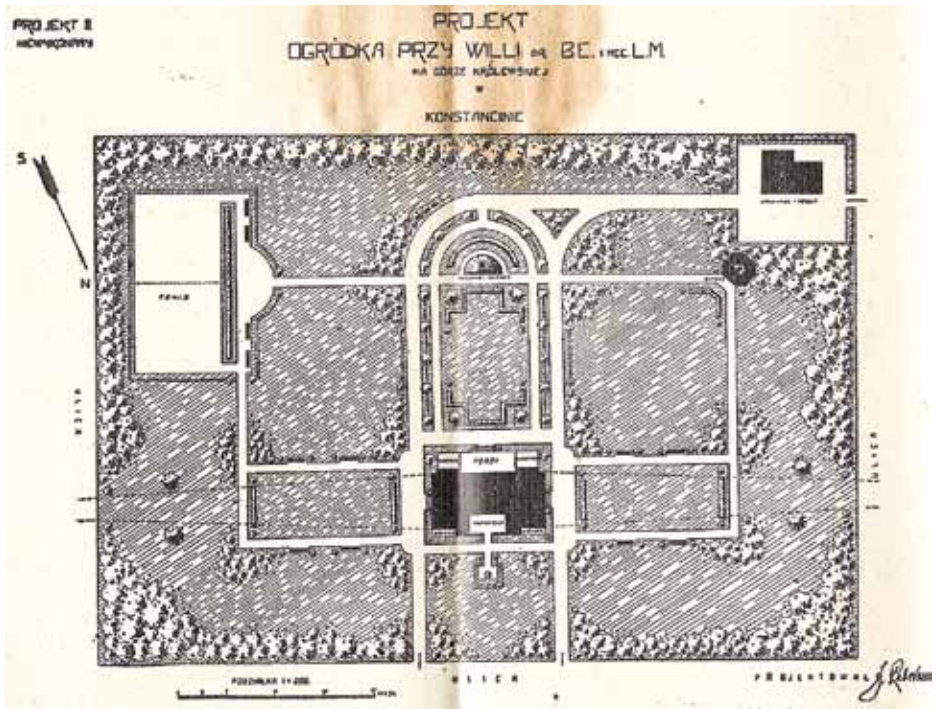
Działkę 1,3 ha, częściowo zalesioną, zamieniono na ogródek ozdobny, z włączeniem kortu tenisowego i małego sadu. Kort otaczają bzy pienne połączone festonami z winorośli pachnącej, a plac dla zabaw dziecięcych obsadzono lipami. Dwie małe różanki stykają się z kortem. Wejście frontowe zdobią gęsto posadzone róże pienne (sztamowe). Cały teren otacza półtorametrowej wysokości żywopłot z akacji żółtej. (Ogródki kwiatowe 1933 r.)

OGRÓD WILLI BLIŹNIACZEJ W KONSTANCINIE

Projekt: Jan Łebkowski

Ul. Gąsiorowskiego 8

Bliźniaczą modernistyczną willę zaprojektowaną przez Jerzego Gelbarda wybudowano przed 1929 r. dla dr B. Edelmana i mecenas L. Morgensterna. Po II wojnie w budynku ulokowano Szpital Rehabilitacji

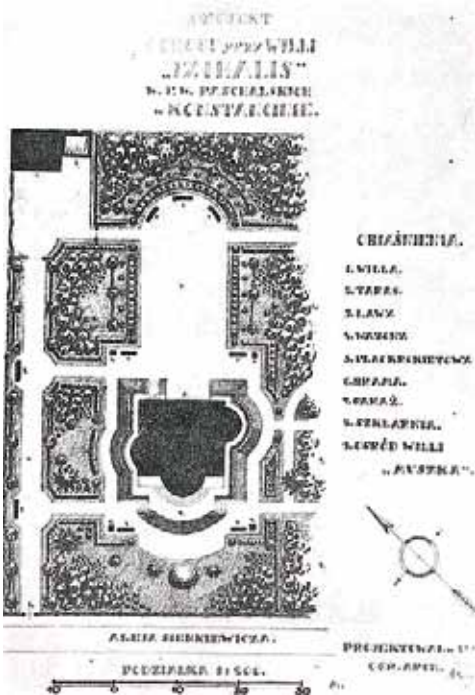


Willi bliźniacza

Kardiologicznej, przez co obiekt przechodził liczne rozbudowy by dopasować go do potrzeb szpitalnych. W 2016 r. budynek został sprzedany.

Projekt rozwiązuje ogródek ozdobny na 1,5 ha działce. Dom sytuowany frontem na południe wymagał rozwinięcia parteru wewnątrz działki, co odchyliło zasadę zwyczajową układania go od strony ulicy. Ponieważ dom jest bliźniaczy więc są dwie bramy wychodowe i dwie szerokie aleje prowadzące do garażu i stróżówki. Zasadniczą ozdobą są duże płaszczyzny trawników, a parter i różanka rysunkami swymi nawiązane były do wyglądu elewacji domu mieszkalnego. Kort tenisowy założony według zasad i potrzeb sportowych. Cała działka jest otoczona zasłonami skupinowymi, a wewnątrz rozplanowanie jej jest proste, z uwzględnieniem możliwie ścisłej symetrii. Skupiny wewnętrzne zawierają dużo krzewów z barwnymi liśćmi, liśćmi parter otacza linia głogów szkarłatnych, połączonych festonami róż piennych, o kwiatach białych białych odmianie „Alberic Barbier”. (Ogródki kwiatowe 1933 r.)

Do dnia dzisiejszego zachował się oryginalny układ alejek, łącznie z kortem tenisowym oraz starym ogrodzeniem z dwiema bocznymi furtkami wychodzącymi na wschodnią i zachodnią stronę.



„Izyhali”

OGRÓD WILLI „IZYHALI” W KONSTANCJIE

Projekt: Stefan Rogowicz
Ul. Sienkiewicza 15

Nazwa willi „Izyhali” pochodzi od imion córek Władysława Paschalskiego, właściciela fabryki taśm do karabinów maszynowych oraz urządzeń kolejowych, Izy i Haliny. Pierwotnie rodzina w latach 20. XX w. zamieszkiwała sąsiednią willę „Muszka”. Paschalski postanowił zabezpieczyć przyszłość córek i w latach 1926–1927 na tej samej, podzielonej dziś działce, wystawił neobarokową willę wg projektu Tadeusza Sobockiego. Po II wojnie w budynku ulokowano przedszkole, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych willa

została sprzedana. Zachowany projekt ogrodu z 1927 r. zawiera oznaczenia budynku mieszkalnego, garażu, tarasu, dróg i placów w układzie geometrycznym, drzew, krzewów, żywopłotów, kwietników, ławek, wazonów oraz placu do gry w krokieta („Ogrodnik” z 1928 r.).

Pomimo trwającego niemal trzydzieści lat remontu obiekt do dziś nie jest zamieszkały.

OGRÓD WILLI „JULISIN” NA KRÓLEWSKIEJ GÓRZE Ul. Żółkiewskiego 31

Willa „Julisin” zbudowana w latach 1933-35 dla Gustawa Wertheima zaprojektowana została przez wybitnego polskiego architekta Czesława Przybylskiego. W czasie okupacji rezydencję zajął niemiecki gubernator Warszawy Ludwig Fischer, po wojnie mieszkał tu m.in. Bolesław Bierut. Budynek bez zgody konserwatora zabytków zburzono w 2008 r. W 2010 r. właściciel dostał sądowy nakaz odbudowy willi, jednak do



„Julisin”



dnia dzisiejszego się z tego nie wywiązał.

Przez kutą bramę wchodzimy pod niski mocny podcień domu służbowego (zwykle łuki, konstrukcja ceglana, tynki bardzo dobre w kolorze). Podcień daje nam wspaniałe ramy o świetną oprawę dla pierwszego rzutu oka na dom stojący w głębi, na jego ciemną ścianę, na jasne słupy

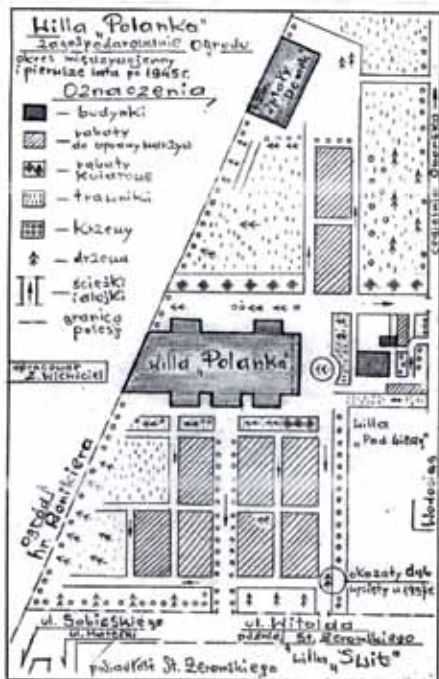
podjazdu i na mocną, ostro zarysowaną linię dachu. Między podcieniem a domem rozciąga się piękny łan różowych kwiatów. Od strony południowej dom oddycha pełną ścianą. Piękny taras (bardzo przyjemne i niebanalne techniki wyłożenia powierzchni tarasu) łączy się z ogrodem bezpośrednio, nie oddzielony nawet balustradą. Pękate amfory gliniane (chłopskiej roboty z pod Sorrento) pełne kwiatów wprowadzają zieleń na taras. Dalej ciągną się piękne partery kwiatowe i trawniki oparte o zarośla niskich drzewek i krzewów. Na ostatnim planie widok zamyka zwarta ściana lasu sosnowego. Widok rozległy, a przytem jednak zamknięty i izolowany od reszty świata. Piękna ściana z martwicy ojcowskiej (materiał piękny, pełen wyrazu, śmiało konkurować mogący z niemieckimi lub czeskimi trawertynami a nawet przewyższający je w kolorze) posiada jako ozdobę mały źródł z brązową rzeźbą projektu Mieczysława Lubelskiego. („Arkady” z 1936 r)

OGRÓD WILLI „POLANKA” W KONSTANCINIE

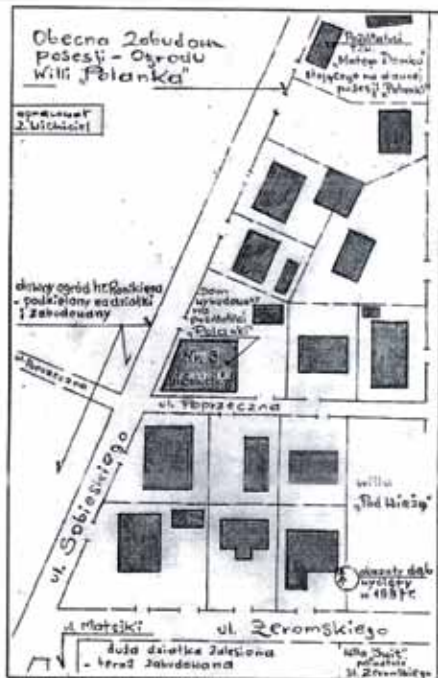
Ogrodnik: Paweł Wichiciel

Ul. Sobieskiego 24A

Willa „Polanka” z ok. 1897 r. była prawdopodobnie pierwszym budynkiem letniska Konstancin. Willę na potrzeby biura wybudował inż. Cichocki dokonujący parcelacji lasu pod przyszłą osadę. Następnie dom należał do Ludwika Zielińskiego. W 1939 r. posesja została przejęta przez okupanta (pod koniec wojny wnętrza willi Niemcy przekształcili na potrzeby wojskowego laboratorium fotograficznego). Po II wojnie olbrzymią działkę właścicieli dzielił i sprzedawał po kawałku, a sam budynek częściowo rozebrano (dziś teren dawnego rozległego ogrodu stanowi 14 odrębnych posesji). Jak wspomina Zdzisław Wichiciel: *ogród należał do unikalnych, decydowała o tym wielkość - przestrzeń, oraz pomysłowość i praca ogrodnika - zarządcy, którym był mój dziadek Paweł Wichi-*



„Polanka”



ciel. Wyróżniał się różnorodnością gatunków drzew, krzewów i kwiatów. Były też obszerne poletka warzywne i ciekawostka - drzewka laurowe na których hodowano „kokony”, odbierane przez znaną fabrykę jedwabiu w Milanówku. Mieszkającym sezonowo „letnikom” ogród zapewniał doskonałe warunki wypoczynku i kontaktu z przyrodą. („UK Raport”)

OGRÓD WILLI „ŚWIT” STEFANA ŻEROMSKIEGO

Projekt: Stefan Żeromski

Ul. Żeromskiego 4

Ogród willi „Świt”, będącej od 1920 r. własnością Stefana Żeromskiego, zajmuje 3300 m². Pisarz sam projektował układ ogrodu, kupował i sadził drzewka i kwiaty, wciągał do tych prac siedmioletnią córeczkę, Monikę. Jak wspomina córka Żeromskiego: *Dom stał w ogromnym, jak mi się wtedy zdawało, ogrodzie. Właściwie to był trochę ogród, a trochę las, z drzewami, jakie rosły wszędzie gdziekolwiek się poszło na spacer, a dookoła były lasy i lasy. Ale w ogrodzie były wytyczone ścieżki, trochę krzewów, były gotowe grzędy pod ogród warzywny (...)*

Ojciec przywiózł do nas kiedyś Miriama Przesmyckiego, który miał dom ze wspaniałym ogrodem w Chyliczkach. Jeździliśmy tam potem



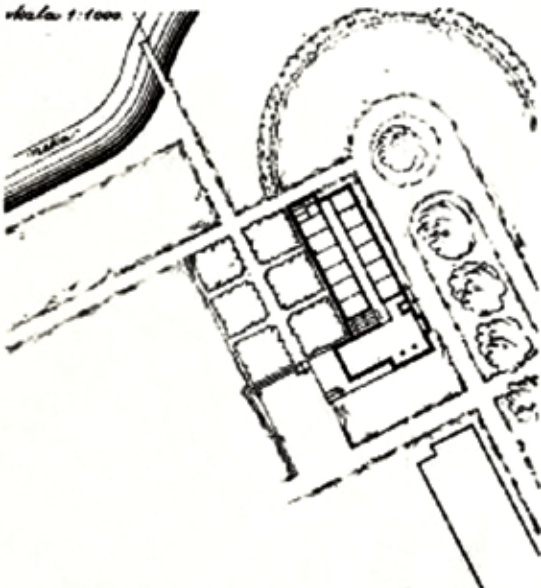
„Swit”

wielokrotnie, kolejną było tam od nas bardzo niedaleko. To był dziwny dom, wielki, ciemny wewnątrz i pomalowany na czerwony kolor, otoczony pięknym parkiem i ogromnym ogrodem owocowym. Nazywał się „Samotnia”. Tam, bliżej rzeki Jeziorki, była bez porównania lepsza ziemia niż u nas, gdzie wszędzie, gdzie się kopano, był złocisty piasek. Ale nasz ogród trzeba było jednak urządzić, chociaż rosło tam już trochę ozdobnych krzewów. Toteż pod jesień ojciec od Miriama zaczął przywozić drzewka owocowe, na specjalną mamy prośbę szary wiotki turecki bez i inny, ciemnofioletowy z grubszymi, skórzastymi liśćmi, krzaki jaśminu do obsadzenia płotu, veigelię z różowymi kieliszkami kieliszkami białą spireę. Drzewa owocowe sadił ojciec z tyłu domu, było tam kilka jabłoni, grusze wysokopienne i karłowate, różowa czereśnia i złota renkloda. Przed oknami posadził nawet dwa orzechy. Kupowaliśmy też, aby je siać na wiosnę, nasiona maciejki i rezedy, miały być posadzone wszędzie floksy, balsaminy i białe tytoń pachnący. Pośrodku klombu był krzak piennej czerwonej róży z maleńkimi kwiatami w takiej masie, że ciężkie gałęzie zwisały do ziemi i tworzyły ogromną kopułę. Mama ponad wszystko uwielbiała róże, więc posadziliśmy je, pnące różowe, rozpięte na zielonych drewnianych kratkach przy murach. Była także brzoskwinia między oknami stołowego na południowej ścianie, ale nie pamiętam, aby dała kiedykolwiek owoce. (Wspomnienia – Monika Żeromska)

MAŁA ARCHITEKTURA OGRODÓW

Ogrody prywatne były na ogół ogrodami leśnymi z częścią ozdobną jedynie wokół domów. Komponowano je w różny sposób. Przełom XIX/XX w. i początki XX w., to jeszcze płynnie trasowane alejki parkowe. W późniejszych latach wkroczył modernizm, a pośród swobodnie rosnących drzew pojawiły się geometryczne kompozycje klombów i ścieżek. Ozdobą tutejszych ogrodów była mała architektura: drewniane altany, rosaria, fontanny, rzeźby na postumentach. Niestety część nie przetrwała do dzisiejszych czasów - altany zbutwiały albo spłonęły, fontanny zostały zdewastowane a rzeźby rozkradziono bądź wywieziono. Na szczęście te które ocalały coraz częściej zostają poddawane restauracji bądź odtworzeniu. W tej chwili tylko jedna altana znajdująca się w ogrodzie willi „Magnolia” (ul. Kościelna 3) wpisana jest do rejestru zabytków. Na początku XX w. wiele ogrodów posiadało fontanny – przeważnie były to małe zbiorniki, zwieńczone czasem rzeźbą – najpopularniejszym motywem był chłopiec z aligatorem. Fontanny (bądź ich pozostałości) zachowały się jeszcze w ogrodach willi: „Jezioranka” (Kraszewskiego 8), „Corso” (Moniuszki 22A), „Neonówka” (Mickiewicza 1), „Biruta” (Matajeki 14), „Leliwa” (Sienkiewicza 13), „Jagiellonka” (Piotra Skargi 10) itp. Ozdobą ogrodów były również rzeźby – często projektu znanych artystów. Nie przetrwały niestety m.in. legendarny satyr znajdujący się dawniej przed „Hugonówką” („Dom pod diabłami”), Delfin będący elementem źródła willi „Julisin” projektu Mieczysława Lubelskiego (jego kopia znajduje się

w Warszawie przy ul. Dolnej), czy Leda z łabędziem zdobiąca dawniej ogród willi „Nowina” (ul. Widok 6). Zachowały się natomiast Tancerka projektu Stanisława Jackowskiego w ogrodzie willi „Słoneczna” (ul. Piłsudskiego 31 – kopia znajduje się w warszawskim Parku Skaryszewskim) oraz rzeźba projektu Józefa Gąpowicza ustawiona przed willą „Natemi” (ul. Sienkiewicza 7).



Założenia ogrodowe „Tabity” na Skolimowie
(ze zbiorów W. Rawskiego)

ZNAD JEZIORKI MINIATURY HISTORYCZNE

TWORZONE SĄ NA BAZIE BLOGA
MINIATURYHISTORYCZNE.BLOGSPOT.COM

- Miniatury historyczne poświęcone są terenom leżącym nad rzeką Jeziorką i w jej okolicy. O ludziach i wydarzeniach. Sprawy błahe i poważne. Odległe i niedawne. Smutne i wesołe. Ot takie jakie było tutaj życie.
- Uzupełnieniem do miniatur historycznych jest „Biblioteczka skolimowska”, w której ukazują się publikacje dotyczące ważnych wydarzeń związanych z terenami na południe od Warszawy.

HISTORIE OPOWIEDZIANE

- **HISTORIE WYSLUCHANE** W ramach miniatur ukazuje się pod tym podtytułem seria wspomnień dotyczących terenów leżących nad Jeziorką.

UKAZAŁY SIĘ:

- nr 1: J. Chlistunow i H. Cieszkowska DOM ZWYCZAJNY-NIEZWYCZAJNY
- nr 2: W. Zemło SZPITAL POLOWY W SKOLIMOWIE W 1939 R.
- nr 3: W. Rawski FRANCISZEK NEMECZEK - MISTRZ PAPIERNICZY Z JEZIORNY
- nr 4: W. Rawski ŻOŁNIERZE NIEPODLEGŁEJ
- nr 5: NIEBYWAŁA KATASTROFA KOLEJKI WILANOWSKIEJ (opr. W. Rawski)
- nr 6: Jadwiga Waydel Dmochowska PODWARSZAWSKIE LETNISKA